

G Ł O S

w Sprawie JW. Xiędza Stanisława Sistrzencewicz
Bohusza Rzymsko - Katolickich Kościołów
Metropolity, Arcy-Biskupa Mohylewskiego, Pra-
łata, Dziekana Katedry Administratora Biskup-
stwa Wileńskiego i wielu Orderów Kawalera.

PRZECIWKO

JWW. Karolowi Kapitanowi Woysk Polskich i
Izabelli Marszałkównie Gubernskiej Wileńskiej
siostrze Brzostowski, Sukcessorom zmarłej śp.
Ewy z Hrabiów Chreptowiczów Brzostowskiej,
oraz WJPanu Antoniemu Poźniakowi byłemu
Plenipotentowi JWW. Brzostowskich i Kom-
missarzowi Dóbr Bystrzycy.



Uroiona i najniewłaściwiey zastosowana pretensya przez
JWW. Brzostowskich do JW. Metropolity Sistrzencewi-
cza, że on im odpowiadać powinien za Starozakonnego
Szymona Mowszowicza, którego niegdyś Plenipotent ich
W. Poźniak pismem swoim z pod założonego uwolnił a-
resztu, dała powód do niniejszey Sprawy: bo gdy Grod
Brasławski rozstrzygaiąc wprowadzoną o to sprzeczkę de-
kretem swoim oczywistym wszelkie ich żądanie w tey
mierze za dobre uznał; i nie daiąc żadney przyczyny sa-
mą tylko arbitralnością w ogóle rubli srebrnych 655 i $\frac{1}{2}$
złłch 5 gr. 10 zapłacić za żyda dla nich JW. Sistrzence-
wiczowi kazał; więc nie podobna było znieść takiej nie-
sprawiedliwości, aby się na nią w wyższej Magistraturze
nie żalić: po dopuszczoney tedy z rejestrow remissyi-
nych od wyroku namienionego appellacyi, JW. Metropo-
lita przychodząc drugi iuż raz do Sądu Głównego nastę-
pne przynosi krzywdy swoiey tłómaczenie:

§

w Roku 1808 męca Januaryi 15 dnia Starozakonny Faywisz
Mortchelowicz mieszkamec Widzki, mając pretensyą do
Starozakonnego Szymona Mowszowicza i Judela Szymono-
wicza iego syna o należące mu iakoby za obliem rubli
srebrnych 480. pozwał ich do Grodu Brasławskiego; po-
nieważ zaś rzeczony Szymon Mowszowicz był arędarzem
A karczmy,

karczmy, domu na rzece Wilii i szynku we wsi Taluszanach w majątności Bystrzycy JWW. Brzostowskich; przeto iednoczasowie pozwał też i JWW. Brzostowskich razem z Plenipotentem W. Poźniakiem do tegoż Sądu zakładając areszt na wszelki majątek i osoby domniemych swoich dłużników.

W. Poźniak będąc rządcą naówczas Bystrzycy, wiedział dobrze, iż ani majątności ruchomey Szymona Mowszowicza z pod aresztu wydać, ani osoby jego uwolnić przedostaczną w Grodzie Brasławskim z Faywiszem rozprawą nie podobna; gdyż w razie wygranej przez tego żyda Aktorowie jego JWW. Brzostowscy z własnego swojego majątku za Szymona Mowszowicza odpowiedziećby musieli: dla czego, kończąc z tymże Szymonem ostateczny o aręde obrachunek, nie wprzód go z Bystrzycy wypuścił i kwietacyą wydał, aż nim mu Szymon wzajemnie, że własnym kosztem ukończy z Faywiszem proceder, assekuracyi nie podpisał i na pewno tak dotrzymania assekuracyi, iako też zastosowanej przez Faywisza pretensyi odpowiedniego w ruchomości majątku nie zostawił. Dowodem tego iest dane mu przez Poźniaka pozwolenie wyjścia z Bystrzycy, iako też kwietacya 1808 roku apryla 21 dattowana, w której W. Poźniak o rozpoczętym przez Faywisza procederze w Grodzie Brasławskim namienia.

Tak tedy ukończywszy z Dworem Bystrzyckim rzeczy Starozakonny Szymon Mowszowicz za wiedzą i pozwoleniem W. Poźniaka przeniósł się z Bystrzycy o milę do karczmy Swirańskiej w dobrach Kapitulnych JW. Metropolity Sistrzencewicza będącej, gdzie po okazaniu wydanej mu kwietacyi, otrzymał od zarządzającego Kontrakt arędowny na karczmę w miasteczku Swirankach.

Wkrótce potem przeniesieniu się Szymona, to iest: dnia 4go maja 1808 roku, żyd Faywisz Mortchelowiez za powyższym pozwem tak swoich dłużników, iako też JWW. Brzostowskich i Poźniaka, uktórych założył areszt w Grodzie Brasławskim skondemnował i dnia 2 Augusta powtórzył znówu Pozew; — lecz nim wpisany za nim Aktorat przypadł do sądzenia, tym czasem zjawił się drugi pretensor Szymona żyd Matys mieszkawiec Święciański, który mając do niego różne stosunki, uprosiwszy za Super Arbitra W. Poźniaka, opisał się na Kompromiss, w jakim Sądzie dnia 18 Augusta tegoż 1808 roku ferowany został wyrok, iżlech 5,288 groszy 20 dla Matysa na wszelkim majątku Szymona i jego osobie przysądżający; a ponieważ tak znaczney ilości Szymon opłacić nie mógł; przeto na skutek tego dekretu uproszony na tradycyą urzędnik W. Mikosza Sędzia Ziemiński Zawileyski, nie tylko wszelką ruchomość, iaką znalazł w karczmie Swirańskiej, lecz i tę, która była zostawiona w Bystrzycy na Regestrze isamę

2

mę naostatek osobę nie raz rzeczono Szymona Matysowi podał. — *Na przekonanie czytać*
1808 roku 7bra 50 dnia dattny, a 1809 marca 2 w Ziemstwie Zawileyskim aktykowany List Urzędowy Podawczy przez Sędziego Mikoszę podpisany.
Tu się wyjawia naynieprzykładniejsze postępowanie W. Poźniaka; albowiem on raz będąc Plenipotentem JWW. Brzostowskich, drugi raz Super-Arbitrem w Sądzie Polubownym między rzeczonymi żydami, wiedział dobrze do czego ta płatanina interessow żydowskich zmierza; więc aby odwrócił i odpowiedzialność od swoich Aktorow JWW. Brzostowskich z powodu założonego przez Faywisza aresztu i osłonił razem majątek, iako też osobę tego co protegował żyda Szymona od poszukiwania Faywisza, zniósłszy się z tymże Szymonem, użył następnego podeyscia. Po ogłoszeniu dnia 18 Augusta, iak się rzekło, Dekretu Kompromissarskiego, wraz nazajutrz, to jest Augusta 19 kazał podać iedną tylko kopiją Pozwu żydowi Szymonowi w karczmie Swirańskiej z instancyi swoiey iako też JWW. Brzostowskich przed Sąd Grodzki Braślowski wyniesionego i w nim umieścił, iakoby założył areszt na osobę tegoż żyda i wszelki iego majątek u JW. Arcy-Biskupa Sistrzencewicza. Za takim zaś Pózwem wpisawszy Aktorat wówczas, kiedy nikt we Dworze Swirańskim o nim nie wiedział, JW. Arcy-Biskupa Sistrzencewicza, Kanonika Józefa Mirskiego i Ekonomę Swirańskiego Wincentego Sidorowicza w Grodzie Braślowskim skondemnował. Ażeby więc wyjaśnić ten prawdziwy podstęp ze strony JWW. Brzostowskich przez W. Poźniaka dokonany, dosyć iest zastanowić się nad tém: imo, że W. Poźniak po odebraniu dnia 2 Augusta przez Faywisza drugi raz po JWW. Brzostowskich wyniesionego Pozwu, JW. Arcy-Biskupa Sistrzencewicza natychmiast nie pozywał, lecz aż po rozsądzeniu już kompromissu kopiję jedną tylko, i to żydowi Szymonowi podać kazał, zdo: że gdy przypadł aktorat Faywisza, aktoratu swoiego acz za tym nikczemnym pozwem nie łączył; lecz udzielnie ze swoiego własnego powodztwa nie świadomego o żadném pozwaniu i preteńsy JW. arcybiskupa skondemnował — Stało się tedy, że żyd Faywisz popierając w Grodzie Braślowskim, z jednymi tylko JWW. Brzostowskimi, a Szymonem sprawę, dnia 10 7bra 1808 roku ultymarnie tegoż Szymona wespół z synem skondemnował, a z JWW. Brzostowskimi uzyskał Dekret kopiję spraw i statucyą pozwanych żydow przeznaczający — A chociaż od tego wyroku, ze strony JW. Marszałkowej Brzostowskiej założona została appellacya; jednak po uchyleniu jej skargi nie poparto: a przeto Dekret ten stał się nie poruszony.

Pomimo tego wszakże, kiedy trzeci raz Starozakonnego Faywisza



przedniego wyroku, ale nawet istotnego wykonania tegoż wyroku na gruncie, ruchomości lub Osobie, do których potem kto drugi przybywa?

Potrzebie: chcąc umocnić swój Dekret iakimi kolwiek pozorami Sąd Grodzki Brasławski wyrok Kompromissarski nazywa dziełem prywatnym i kondyktowem; lecz z kąd nabył prawa stanowić o tym wyroku Decyzją; kiedy oto nawet sprzeczki wprowadzonej nie było? A jeśli ten wyrok istotnie jest kondyktowy, i do Grodu Brasławskiego skassowanie jego należało; tedy dla czego prosto, nieobarczając ani JW. Brzostowskiej, ani JWX. Sistrzeńcewicza nie odesłał żyda Faywisza z całą jego pretensją do Starozakonnego Matysa, który za Dekretem nie prawnym posiadał majątek i Osobę jego Dłużnika? bo cóż na ostatek JWX. Metropolita Sistrzeńcewicz temu był winien, że Matys W. Poźniak i żyd Szymon Dekret Kondyktowy między sobą utworzyli? ale iak rozpoznanie Kompromissu nie należało do Grodu; tak i wyrok tegoż Grodu karzący JW. Sistrzencewicza za cudze występki gorszy jest ieszcze niż kondyktowy, to jest: nie ma nawet w sobie prostego związku pozornych przyczyn ze skutkami. I tak niech każdy nie interesowany decyduje, czy to jest rzecz praktykowana, uznawać na kim wolnego Człowieka statuicyą, który o żaden kryminal nie był oskarżony i do którego osoby nawet póki nie jest pokonany przez oczywisty wyrok nikt rościć żadnego nie może prawa, uznawać mowę statuicyą i to ieszcze wtenczas, kiedy strona pozwu oto nie miała? przecież Grod Brasławski tey osobliwszey dopuścił się zdroźności, a dopuścił się dla tego, że świadomy wszystkich wyłożonych w górze okoliczności, znał dobrze, iż JWX. Sistrzeńcewicz wyroku jego w tey mierze spełnić nie będzie w stanie: powtóre kto zgadnąć potrafi, dla czego Sidorowiczowi Ekonomowi na nie znajdowaniu się Syna Szymona Debitora Faywisza w Swirankach przeznaczył jurament; kiedy Faywisz nie był z JWX. Sistrzeńcewiczem w procederze, lecz była tylko Brzostowska, dla której całą pretensją, z iaką tylko przychodziła zasądził pomimo dającego się dla Sidorowicza takiego juramentu. Więc Grod Brasławski okazał się w tym punkcie Szperaczem cudzey rzeczy; do czego zgola, ani przez prawa ani sprawiedliwość nie był obowiązany.

Kiedy więc z każdej strony wyrok tego Sądu okazuje się, bydź zdroźnym nie wedle Ustaw ferowanym; przeto Sąd Główny całkiem go skassować raczy wziętą summę przez JW. Brzostowskę z procentami od datty iey lokowania w Kancellaryi dla JW. X. Metropolity Sistrzencewicza iey Sukcessorom powrócić zaleci, do powrotu tey summy termin iak naykrotszy uzna, od napasći i niniejszego procederu na zawsze nie winnego uwolni i 4,000 złł. naymniey Expensu prawnego na pozwanych przysądzi.

O co Pozwy.



3

strzyckich na karczmę Swirańską, w celu niby wzięcia żyda Szymona w rzeczy zaś samey, dla doświadczenia tylko, czy dwór Swirański bronić go nie będzie.

Pomimo takich przeszkod, dokładano jednak wszelkiego starania ze strony JW. Arcybiskupa Sierstrzeńcewicza, ażeby rzeczzonego żyda Szymona zaprotegowanego przez W. Poźniaka i Sąd Niższy na skutek Dekretu Grodu Brasławskiego dostawić; albowiem w tym celu w roku joshcze 1808 podano proźbę do Rządu Gubernskiego, i na jey skutek za numerem 18 267 uzyskano Ukaz, który zalecił Sądowi Grodzkiemu uczynić w tym względzie sobszczenije do Sądu Niższego Ziemskiego Zawileyskiego — Tu każdego nie interessowanego zapytać wypada, czy JW. Xiądz arcykiskup Sierstrzeńcewicz powinien za to odpowiadać, że Sąd Niższy Zawileyski rzeczzonego żyda Szymona nie wydał? przecięż tak się stało, że lubo Sąd Niższy Zawileyski przez komunikacyą swoją za numerem 542 jak się to znajduje poświadczone w Dekrecie, dał wiedzieć Sądowi Grodzkiemu, iż żydów z powodu zaszley na rzecz Matysa tradycyi dostawić nie może, jednak tenże Sąd Grodzki do odpowiedzi JW. Sierstrzeńcewicza zobowiązał.

Z drugiey strony, ażeby się przekonać ostatecznie, iż nikt nigdy w imieniu JW. Xiędza Metropolity tego żyda nie protegował, dosyć jest wiedzieć, że jak tylko JW. Brzostowska i Poźniak rozpoczęli o to proceder; tak natychmiast pozwami w roku 1808 gbra 12 podanym, a 17 zeznanym jednym 1809 Februaryi 27 podanym. a Marca 1 w Grodzie Wileńskim zeznanym drugim pozwem zrzekli się nie raz rzeczzonego żyda i uwolnienia od procedern żądali: równie też w roku 1809 apryla 15, gdy ani na proźbę swoją, ani sobszczenije Grodu Brasławskiego wydobyć go z Sądu Niższego Zawileyskiego nie mogli; zrzekając się raz trzeci tegoż żyda zapisali w aktach oświadczenie —
Czytać te Pozwy i oświadczenie.

Wiadomo jest z nauki prawa, wiadomo też nakoniec z wrodzonego każdemu uczucia sprawiedliwości, że nikt za cudzą winę odpowiadać nie powinien: ktokolwiek tedy nie broni, lecz się zrzeka. i wziąć pozwala winowaycę, pytam się na mocy jakiey ustawy odpowiadać za niego powinien? bardziey zaś gdy nie przestając na tém okazuje mieysce, gdzie się on znajduje; lecz z pod władzy urzędowey wydobyć go nie jest w stanie?

Kiedy więc w takim składzie okoliczności przypadła oczewista w Grodzie Brasławskim rozprawa, JW. Metropolita chcąc przekonać Sąd i publiczność o nie slusznych stosunkach JW. Brzostowskiej probował 1, że dwór Swirański nigdy by nie przyjął Żyda Szymela Debitora Faywisza, gdyby, ten przez W. Poźniaka rządecy dóbr JW. Brzostowskiej nie miał być wydaney dla siebie kwietacyi, powtóre, że W. Poźniak uwolniając go z pod założonego przez Faywisza aresztu na bezpieczeństwo swoich Aktorów, zatrzymał aż nadto odpowiednią wszelkiej pretensyi ruchomość

B

i dla



i dla tego nie raz rzeczono żyda Szymona z Bystrzycy wypuścić, co się iawnie odkrywa z listu tradycyjnego Sędziego Mikoszy piszącego do przypadku w słowach, a szczególnie na sprzętach w Bystrzycy z lokowanych, o iakich udzielny registr świadczy, potrzebie, że W. Poźniak przymiując od żyda assekuracją gdy przestał na niego, nikogo więcej prócz żyda pociągać do Sądu nie powinien zwłaszcza; że wedle Artykułu 51 z Rozdz. 7 nienależało go aż do rozprawy z pod aresztu u siebie już założonego wypuszczać, bardziej zaś iakiekolwiek rzeczy jego wydawać, Poczwarne, że idąc zmownie z tymże żydem W. Poźniak bez podanej kopii pozwu JW. Siestrzencewicza, Kanonika Mirskiego i Ekónoma Sidorowicza w Grodzie Brasławskim skondemnował, na czem ten że Kanonik i Ekonom do przysięgi się zabrali; Popiąte, że sam W. Poźniak świadomy będąc o procederze Faywisza między debitorem jego Szymonem, a obywatelem Święciańskim Matysem dekret kompromissarski ustanowił; jeżeli tedy dekret ów iest kondyktowym, tedy kondyktu tego nie kto inny, iak tenże W. Poźniak iest winien; z kąd Poszoste, że JW. X. Metropolita Siestrzencewicz nie wiedząc o założonym areszcie przez JW. Brzostowskę nie miał żadney potrzeby podawać tradującemu urzędnikowi ceduły ani ta ceduła bez żadnego dowodu, cokolwiekby znaczyć mogła; posiódme i nakoniec; że pomimo tych wszystkich okoliczności uniewinniających Xdza Metropolite celem koniecznego dostawienia Szymona podawano ze strony jego do Rządu Gubernskiego proźbę i sam Sąd Grodzki na skutek ukazu czynił do Sądu Niższego Zawileyskiego *Sobszczenie*; lecz ten Sąd z powodu zatradowania go uprzednie przez Matysa wydać nie chciał, gdy zaś nie iest w mocy żadnego obywatela znaglić, iakękolwiek iurzydykcyą do zadosyc uczynienia jego chęci; przeto na fundamencie ustaw i swojej w tey mierze zupełney niewinności przy podaniu nadto ieszcze na piśmie przysięgi Ekonomowi Sidorowiczowi prosił o zniszczenie nayfalszywszey, iaka kiedy bydz mogła, pretensyi JW. Brzostowskiej i o uwolnienie siebie od procederu. na dowod czytać Ekonomowi Sidorowiczowi podawane punkta do przysięgi. Lecz Sąd Grodz. Brasławski powodowany szszególną nie iakąś przychylnością dla żyda i W. Poźniaka lubo w prologu napisał, że ze strony JW. X. Siestrzencewicza na niewiadomości o pozwie pierwszym oświadczone przysięgę; jednak w samey decyzyi wyrzekł przeciwnie, że juramentu na tem nie oświadczone i na twierdzy takiego fałszu iakoteż, że urzędnikowi tradującemu na rzecz Matysa ceduły nie podano za żyda Szymona dla JW. Brzostowskiej rubli srebr 240 i Expensu prawnego zł, 1,500 na JW. X. Metropolicie przysądził i założoney Appllacyi nie dopuścił. Czytać Dekret oczewisty Grodu Brasławskiego 1809 Ru Maja 14 ogłoszony.

Doświadczywszy takiey niesprawiedliwości JW. X. Metropolita

ta

4

ta Siostrzeńcewicz poszedł ze skargą do Sądu Głównego, który wyrokiem swoim 1809 Ru Xbra 8 dnia ferowanym od całego Dekretu Grodu Brasławskiego Appellacyi dopuścił: *na dowód składam Dekret ten Sądu Głównego.*

Lecz ponieważ skutków wyroku Grodu Brasławskiego nie wstrzymał; lecz owszem za złożeniem przez Faywiszą paręki sumnę JW. Brzostowskiej dla niego, a dla JW. Brzostowskiej JW. X. Siostrzeńcewiczowi odłożyć kazał; przeto na skutek takiego zalecenia JW. X. Metropolita sumnę sądzoną dnia 5 Februari 1810 Ru w Kancelaryi Grodzkiej Brasławskiej zlokował i tegoż samego czasu zapisał oświadczenie, *które składam. Że zaś tę sumnę JW. Brzostowska odebrała dowodem tego iest 1810 Ru mca Februar: 12 dnia wydana w iey imieniu Kancelaryi kwietacya, iaką JW. X. Arcybiskup, w Excerptie Sądowi Gł. przynosi.*

Dopiero więc kiedy spor cały drogą Appellacyi pod ostateczną Sądowi Gł. idzie już rozpoznanie niech będzie wolno JW. Xdzu Metropolicie uczynić jeszcze kilka nad dekretem Grodu Brasławskiego uwag, które okażą iego nie sprawiedliwość i razem uniewinnią Appellującego.

Za najpierwszy argument kładzie Grod Brasławski w dekrecie swoim to przypuszczenie, że iakoby JW. X. Metropolita Siostrzeńcewicz dawał protekcyę żydowi debitorowi i po wydanym pozwie 1808 Ru Augusta 19 niezwracając go z ruchomością JW. Brzostowskiej skondemnować siebie dozwolił. Lecz iakiż na to wszystko, W. Pożniak oprócz samego płonnego twierdzenia przyniósł dowód, kiedy nawet ani dla siebie ani dla JW. Brzostowskiej na rzeczywistym wyniesieniu owego pozwu nie podał przysięgi, a ze strony JW. Siostrzeńcewicza do dowodu się zabrano? gdy zaś nie było żadnego dowodu, iakże mogło nastąpić o winie w tej mierze JW. Xdzia Metropolity iakiekolwiek przekonanie?

Z drugiej strony dowiódł był Xiądz Metropolita przez samę Rezolucyę Sądu Niższego Zawileyskiego, że Plenipotent JW. Brzostowskiej, celem niby zabrania żyda Szymona nasyłał na Karczmę Włościan Bystrzyckich; a przecież żadnego oporu, żadney obrony ze strony Dworu Swirańskiego nie doświadczył; więc Xiądz Metropolita żyda nie protegował; więc za niego płacić nie powinien.

Drugą przyczyną Grodu Brasławskiego, dla czego ze strony JW. X. Metropolity Tradującym Urzędnikowi za Dekretem Kompromissarskim ceduły nie podano; samą przez się upada; gdyż przez podający się jurament, zostało dowiedzionem, że JW. Xiądz Metropolita i nikt we Dworze Swirańskim o pozwie nie wiedział. Lecz wzajemnie zapytać teraz JW. Brzostowskich wypada, coby ta ceduła wsparta samą tylko kopią pozwu, której iednakże nie było, znażyć mogła; kiedy wiadomo iest, że tysiąc kopii pozwu w każdym czasie sobie samemu przygotować wolno, kiedy do wstrzymania tradycyi, potrzeba nie tylko u-



wisza, w Grodzie Brasławskim z zręczonym nie raz Szymonem dnia 18 xbra przypadła sprawa, JW. Brzostowska wyniesiony swój aktorat przeciwko JW. Sistrzeńcowi podać do łączenia: a gdy ten stosownie do prawa, i stopnia processu odłączono, na ten czas zdać siebie ultymarnie, jako po wyszłych dylacyach, ze wskazem rubli srebrnych 544, i złch 2,000 dopuściła.

Po takim Dekrecie Starozakonny Faywisz, jak świadczy głos jego w Sądzie Głównym odbyty, nie tylko uzyskał na wolne wykonanie w Sądzie Grodzkim Brasławskim świadectwo, ale nadto na dniu 19 xbra, wydał był już nawet do tradycyi obwieszczenie, kiedy W. Poźniak spostrzegłszy fatalne skutki danej protekcyi żydowi dla swoich aktorów, i chcąc je zważyć na JW. Sistrzeńcewicza ubiegł Faywisza, tak dalece, iż ten mając rzecz ukończoną na ultymarnym, jak się rzekło wyroku, zaniechał tradycyi, i pozwał znowu raz trzeci do Grodu Brasławskiego JW. Brzostowską Marszałkową dla tego, ażeby W. Poźniak zrównawszy stopień swojego processu, mógł otrzymać jednoczasowie na JW. Sistrzeńcewiczu Dekret, całą pretensją Faywisza do żyda Szymona zastosować na jego zwałający: wiedzieć albowiem potrzeba, że już dnia 18 xbra zapadł był Dekret w tymże Grodzie Brasławskim kopiją spraw i statuicyą żydów Szymona i jego syna na JW. Sistrzeńcewiczu przeznaczający.

Lecz przed tém jeszcze nim ten Dekret nastąpił, W. Poźniak chcąc mieć większy pozor do skargi, jeśliby dwór Swirański żyda protegował; nasyłał umyślnie włóścian Bystrzyckich na karczmę w celn niby wzięcia Szymona, a gdy nikt ze strony JW. Sistrzeńcewicza tej zmyślonej nieopierał się jego chęci; przeto nasyłani w takim tylko celu włóścianie nie biorąc nigdy żyda nazad powracali — Tym czasem wspierany ciągle radami W. Poźniaka, nie raz rzeczony żyd Szymon doświadczać niby za każdym takim napadem, i krzywdy, i szkody; podawał proźby do Sądu Niższego Ziemskiego Zawileyskiego, który naprzód w tymże roku 1808 xbra 22 wydał Solnikowi Swirańskiemu przykaz, ażeby zatradowanego już arędarza żyda Szymona od napadania ludzi Bystrzyckich ochraniał.

Powtóre, w roku 1809 Febr. 20, tenże Sąd Niższy zalecił ekonomowi Swirańskiemu Sidorowiczowi, ażeby rzeczzonego żyda jako już zatradowanego do Święcian dostawił, czego gdy ekonom uczynić nie chciał; dał na piśmie zalecenie posyłającemu się soldatowi; ażeby i samego ekonomia; jako nie posłusznego przyprowadził, i takowe naostatek zalecenie znowu powtórzył dnia 24 Februaryi: na dowod składam we czterech sztukach takowe Sądu Niższego Ziemskiego Powiatu Zawileyskiego przykazy i zalecenia, jako też list ekonomia Sidorowicza 1809 roku maja 29 do Adwokata pisany, w którym donosi o nasyłaniu ludzi Bystrzyckich